Nr. 284. Lwów, Piątek dnia 12. Października 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Maksymiljana.
Jutro: Edwarda kr.
Pojutrze: Kaliksta.

Grecko-katolickie.
Hryhora weł.
Pokr. P. B.
Kypryjana jep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 20 m.
Zachód „ o 5 g. 13 m.
Barometr 760. Pogoda.

P. Szczepanowski o propinacji.

I. Deputowany ziemi stryjskiej, p. Stanisław Szczepanowski, znany autor znakomitej rozprawy „Nędza w Galicji", z powodu toczącej się sprawy propinacyjnej, wydał nową broszurę, w której świetnością stylu, śmiałością argumentacji a szerokością poglądów przewyższa swoją poprzednią głośną pracę, a mimo tytułu „Wódka i propinacja", dotyka w niej wiele innych spraw ważnych. Sposobność do napisania broszury nastręczył autorowi poseł sanocki Stanisław Gniewosz swojem stanowczem wystąpieniem przeciw zniesieniu prawa pinacyjnego na zgromadzeniu wyborców, a które p. Szczepanowski nazywa śmiałem, szczerem i logicznem, i że p. Gniewosz *„wypowiedział otwarcie to, co u innych jest w duszy."*

Kiedy Sejm przygotowuje właśnie potężnego „szybera" w sprawie propinacyjnej — broszura p. Szczepanowskiego, zjawiła się w sam czas.

Jakkolwiek pragnęlibyśmy, aby wszyscy przeczytali broszurę w całości, będziemy się jednak starali zapoznać naszych czytelników z główniejszymi jej ustępami.

Jako motto do swej pracy wziął autor słowa znakomitego biskupa Ignacego Krasickiego:

„Panów niebaczność, na niewstrzemięźliwości poddanych - zakłada u nas najznaczniejszą część intraty. Trzyma pan na siebie szynk karczemny, albo go w arendę puszcza: żeby zaś jak najwięcej mógł zyskać, ledwo do tego nie przychodzi, iż chłopom za pańszczyznę upijać się każe".

Ponieważ sprawa propinacyjna jest tylko niejako dalszym ciągiem sprawy wódczanej, autor zaczyna od streszczenia ostatecznych rezultatów ubiegłej sesji parlamentarnej.

Do rezultatów dodatnich zalicza:

1) Zabezpieczenie pozycji obronnej monarchji, a mianowicie prowincji najbardziej wystawionej na inwazję nieprzyjacielską, t. j. Galicji. Bezbronność naszej prowincji po prostu zapraszała do inwazji i była corocznym powodem zaniepokojenia umysłów, paraliżowała chęć do wszelkiej akcji dalszej i śmielszej, bo odbierała to zaufanie do jutra, do trwałości stosunków, bez którego wszelka praca organiczna jest niemożliwą.

2) Wzmocnienie stanowiska Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim. Siła podatkowa jest i była zawsze jedną z najpotężniejszych dźwigni wpływu politycznego. Na podstawie tak znacznego przyczynku do skarbu państwa jaki stanowi podatek wódczany, o wiele uciążliwszy dla Galicji aniżeli dla innych prowincyj, mamy tem większe prawo do upomnienia się o koncesje na innem polu.

3) Korzystne położenie gorzelń rolniczych wobec fabrycznych.

Do rezultatów ujemnych zalicza:

1) Sposób, w jaki przeprowadzono postanowienie o wysokości skali podatkowej, sposób niezgodny z pojęciem rządu parlamentarnego i dodatkowo sposób całkiem w danym razie niepotrzebny, bo wszyscy zgadzali się na wyposażenie skarbu państwa w potrzebne środki, ale różnili się od rządu w tej mierze, że należało było ciężar rozłożyć równomiernie na wszystkie trunki, a nie skoncentrować na jednym, i to na tym, który najbardziej obciąża najbiedniejszą prowincję monarchji tj. Galicję.

2) Krzywdę dla konsumentów galicyjskich, wynikającą z okoliczności, że wino i piwo, trunki zamożniejszych prowincyj płacą podatku tylko 10 proc. względnie 30 proc. od wartości, podczas gdy przy wódce podatek wyniesie conajmniej 157 proc. wartości samego spirytusu.

Do jakiego stopnia podatek od trunków jest obecnie niesprawiedliwie rozłożony w Austro-Węgrzech, pokazuje porównanie Galicji, spożywającej prawie wyłącznie wysoko opodatkowaną wódkę, z Kroacją, Slawonją i Pograniczem wojskowem, gdzie piwa nie piją, od wina podatku nie płacą, mają znaczny wyrób nieopodatkowanej śliwowicy dla własnego użytku, a pokrywają resztę potrzeby kociołkami nie płacącymi ani połowy podatku. I to w tem samem państwie, w wieku katastrów i statystyk porównawczych i przyjętej zasady równomiernego obciążenia wszystkich podatkujących!

3) Nieumiejętne oznaczenie wysokości kontyngentu. Kontyngent zaś ustanowiony w nowej ustawie tak się zbliża do przypuszczalnej cyfry konsumcji jaka może nastać pod wpływem nowej ustawy, że nikt nie może powiedzieć, czy nastanie lub nie nastanie potrzeba pozakontyngentowej wódki. Ale to można powiedzieć, że się stworzyło idealne pole dla gry spekulacyjnej. W lecie, podczas wakacyj gorzelnianych, ubytek lada 100.000 hektolitrów, lub ich wycofanie z magazynów może spowodować podniesienie się ceny o 10 złr. na hektolitrze. Konsorcjum, rozporządzające kapitałem kilku miljonów, będzie mogło dowolnie i bezkarnie haussować i baissować ceny spirytusu i spowodowywać fluktuacje kilkunastu złr. na hektolitrze, czyli od 50 do 80 procent wartości.

Widzimy z tego wyliczenia, że podczas gdy właściciele gorzelń uzyskali większą część swoich żądań, to konsumenci zostali pokrzywdzeni a i ogólny interes kraju na szwank wystawiony nadmiernem obciążeniem.

Autor jest przekonany, że niezadługo okaże się potrzeba nietylko podwyższenia podatku spirytusowego, ale też i podatku od innych trunków. Dalej sądzi, że nie można na długo odroczyć podniesionej przez Karola Lewakowskiego, przy dyskusji wódczanej w Kole polskiem kwestji obowiązkowego rafinowania spirytusu i należy ją jak najprędzej załatwić.

P. Szczepanowski przypomina, że w tych wszystkich kwestjach, gdy chodziło o pracę narodową, o przysporzenie społeczeństwu sił i zdrowia zawsze stawał w obronie.

Ale kwestja prawa propinacyjnego całkiem jest inną.

To nie praca, ale przywilej! A przywilej to klątwa, która cięży na uprzywilejowanym, sieje niezgodę pomiędzy nim a innemi warstwami społecznemi, odbiera siłę jego ramieniu i prostotę jego sądowi, co zniewala go do szukania zysku nie w owocach własnej pracy, ale w eksploatacji innych ludzi.

„Dlatego też będę chuchał na każdy zawiązek przemysłu domowego, będę bronił gorzelni, wołów, pszenicy, uprawy tytoniu, gospodarstwa nabiałowego i regulacji rzek, będę bronił wszystkiego, czego chcecie, co choć jednemu człowiekowi daje pożyteczne zajęcie, ale przenigdy nie będę bronił karczmy, bo karczma to symbol wszystkiego, co społeczeństwu ujmuje sił i zdrowia, bom pogardę gospodarstwa karczemnego wyssał z piersi matki, bo się czuję upokorzonym jako Polak, że stuletni jednobrzmiący głos naszej literatury porozbiorowej tak przebrzmiał, że się jeszcze znajdują ludzie, którym trzeba przypominać, że poddaństwo chłopów, upośledzenie miast, i arendy żydowskie, to te trzy grzechy społeczne, które zniszczyły ustrój ekonomiczny dawnej Polski. Myli się pan poseł sanocki o całe sto lat przypisując agitację przeciwko karczmom szlacheckim jakimś teorjom nowoczesnym lub deklamacjom liberalnych dzienników lwowskich".

„Panów niebaczność, na niewstrzemięźliwości poddanych zakłada u nas najznaczniejszą część intraty. Trzyma pan na siebie szynk karczemny, albo go w arendę puszcza: żeby zaś jak najwięcej mógł zyskać, ledwo do tego nie przychodzi, iż chłopom za pańszczyznę upijać się każe. Prawda, że gdyby chłopi nie pili, zmniejszyłby się szynk; ale niech się panowie nad tem zastanowić raczą, iż dając sposobność do pijaństwa, niszczą poddanych, iż stając się zabójcami ludzi do siebie należących grzeszą przeciw ojczyźnie, która ich najpierwszą jest panią. Gdyby nawet zupełnie zysk arendy karczemnej upadł, bojaźń, choćby największej straty, od pełnienia obowiązków nikogo rozgrzeszyć nie może".

Tak pisze przed więcej niż stu laty Ignacy Krasicki, biskup i dygnitarz, senator rzeczyposp. karciciel wad i naprawiciel obyczajów swojej generacji, w książce, która już dawno przeszła w sumienie narodowe, w książce, która była ewanielją dla całych generacji, nie liberałów i rewolucjonistów, ale właśnie dla tych, co chcieli zachować i naprawić dawny porządek rzeczy.

Wiec ruski.

Wczoraj już o g. 9. zrana zapełniła się duża sala „Domu Narodnego" uczestnikami wiecu ruskiego, przeważnie włościanami i duchowieństwem wiejskiem. Uczestników zebrało się ok. 3 tysiące. W sali panował ścisk i duchota mimo pootwieranych okien. Ok. pół do 10-tej poseł p. Bereżnicki jako przewodniczący komitetu zwołującego wiec otworzył narady krótką przemową.

Przez aklamację obrano przewodniczącym wiecu p. Bereżnickiego, zastępcami jego ks. Pawlikowa i dra A. Ogonowskiego, na sekretarzy zaś powołano dra K. Lewickiego i dra A. Czajkowskiego z Brzeżan. Jako komisarz rządowy funguje st. kom. p. Sobolak.

Z porządku dziennego pierwszy referat miał poseł dr. Antoniewicz o sprawie propinacyjnej. Wykładał jasno i treściwie o tem, czem była propinacja dawniej i czem jest obecnie, dalej mówił o rozmaitych projektach jej zniesienia, oświadczając się ostatecznie za natychmiastowem zniesieniem prawa propinacyj, wraz z tak zw. wiecznym szynkiem, za sprawiedliwem wynagrodzeniem.

Przeciw temu ostatniemu projektowi wszyscy zgromadzeni oświadczają się jednomyślnym i potężnym krzykiem: „Bez wynagrodzenia! Za co wynagradzać?" Dopiero usilnemu dzwonieniu przewodniczącego udało się przywrócić jaki taki spokój, poczem referent zaapelował do godności zgromadzonych upominając ich do umiarkowania, inaczej bowiem komisarz rządowy może wiec rozwiązać.

Dalsza rezolucja w tej sprawie protestuje stanowczo przeciw wszelkim projektom i ustawom, któreby kraj, a względnie fundusz krajowy w jaki bądź sposób w sprawie wykupna prawa propinacji obciążały. Na projekt rządzowy referent mógłby się zgodzić tylko z tą zmianą, by możliwe niedobory pokrywał nie fundusz krajowy

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

Najtańsze źródło zakupna na sezon zimowy i Boże Narodzenie!!!

J. & S. KESSLER w Bernie

(Morawia) **ulica Ferdynada Nr. 7 kl.** rozsyła za pobraniem:

10 m. **loden zimowy** na suknie damskie podwój. szerok.	złr. 5·50
10 m. **flaneli Valerja** na suknie damskie, najnowsze wzory	złr. 4·—
10 m. **Kalmuk**, gatunek ciężki, najnowsze wzory	złr. 2·.0
10 m. **barchanu na suknie**, ciężki gatunek, najnow. wzory	złr. 3·—
10 m. **materji na szlafroki** w kratki, najnowsze wzory	złr. 2·50
29 łokci **barchanu prośnickiego**, niebieski i brunatny	złr. 5·—
biały i czerwony	złr. 6·—
3·10 m. **materji na ubrania męzkie** na zimę Ia zł. 5·50 IIa	złr. 3·75
2·10 m. **materji na paltot zimowy**, modny Ia złr. 10, IIa	złr. 6·—
2·10 m. **materji na paltot jesienny**, modny	złr 6·—
6 sztuk **czapek pluszowych** dla panów i chłopców	złr. 1·50
1 **kołdra zimowa** z rouge, kompletna	złr. 3·—
1 **koc na konie** 190 ctm. długi, 130 ctm. szeroki Ia żółty	złr. 2·50
IIa szary	złr. 1·50
1 **szal „Angora“ na zimę** $^{10}/_{4}$ Ia złr. 6·—, IIa	złr. 2·80
1 **kaftanik dam. weł.** (jersey) wszel. kolor. mod. Ia zł. 3, IIa	złr. 1·50
3 **kaftaniki filcowe**, bogato wysz. czerwone, szare, brunat.	złr. 3·—
6 **par pończoch zim.**, drutowych, wszelkich kolorów w paski	złr. 1·50
1 **prześcieradło**, 2 metry długie bez szwu	złr. 1·50
10 m. **chodników**, mocny gatunek	złr. 3·50
1 **koszula męzka**, biała lub kolorowa Ia złr. 1·80, IIa	złr. 1·20
3 **koszule dla robotników** z ciężkiego oksfortu	złr. 2·—
3 pary **kalosonów** z barchanu, płótna Ia złr. 2·50, IIa	złr. 1·80
6 par **szkarpetek** drutowych, wszelkich kolorów	złr. 1·10
6 **koszul damsk.** z mocnego płót. lub szyfonu Ia zł. 5, IIa	złr. 3·25
3 **gorseciki nocne** z szyfonu haftowane Ia złr. 4, IIa	złr. 1·80
1 **kotara** z juty, turecki deseń Ia złr. 3·50 IIa	złr. 2·30
1 garnitur **nakrycia**, 1 nakrycie na stół i 2 nakrycia na stół i 2 nakrycia na łóżka z rypsu zł. 4·50, z juty	złr. 3·50
29 łokci **płótna domowego**, mocny gat. $^{5}/_{4}$ złr. 5·50, $^{4}/_{4}$	złr. 4·20
29 łokci **oksfortu**, najnowsze wzory	złr. 4·50
29 łokci **kanafas**, najnowsze wzory, najlepszy gatunek	złr. 6·—
3 **obrusy**, wszystkich kolorów $^{8}/_{4}$ złr. 2·—, $^{6}/_{4}$	złr. 1·—

Próbki gratis i franco.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:
Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50
Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·— białą lub czarną.

Do sprzedania

Obszerna Willa piątrowa

we Lwowie, przy ulicy Garncarskiej l. 15. z oficyną, stajnią, wozownią i ładnym ogrodem, do botanicznego przytykającym. Położenie piękne i zdrowe; budynki nowe, doskonale utrzymane, urządzenie eleganckie i wygodne. Bliższa wiadomość tamże.

Ces. król. uprzyw.

Fabryka płócien i stołowej bielizny

Ed. Oberleithnera Synów

W SCHÖNBERG

poleca wszelkie wyroby po cenach fabrycznych.

Główny skład we Lwowie

plac Marjacki l. 8. dom ks. Ponińskiego. d

Fabryka założona w r. 1817 z największą przędzalnią w Austrji.

Bukowinaer Localbahnen.

ad BD Zahl 30083/I ex 1888.

Vergebung der Bauarbeiten und der Lieferung von Oberbauhölzern, Piloten und Brückenhölzern für die Localbahn von Hadikfàlva nach Radautz.

Von der Station Hadikfàlva der k. k. priv. **Lemberg-Czernowitz-Jassy** Eisenbahn aus ist eine **circa** 7·35 Kilometer lange, normalspurige Localbahn nach **Radautz** herzustellen, und werden daher die Herren Bauunternehmer, beziehungsweise Lieferanten eingeladen, Offerte auf Nachmaass und Einheitspreise für die Herstellung des Unterbaues ohne Beigabe der Piloten und Brückenhölzer, der Oberbaulegung ohne Beigabe der Oberbauhölzer, der Beschotterung, der Bahneinfriedung, der Lieferung und Versetzung der Bahnzeichen und Grenzmarken; sodann **separate** Offerte für Lieferung von Oberbauhölzern, Piloten und Brückenhölzern auf Einheitspreise einzureichen.

Die näheren Bestimmungen für die Einbringung der Offerten, die Offertformularien, die Maassurkunde, die allgemeinen und besonderen Bedingnisse und die besonderen Vorschriften, die Typen- und Detailpläne etc. liegen zur Einsicht der Offerenten im Bureau der Bauleitung in **Czernowitz** (Herrengasse 42.), sodann die durch Druck vervielfeltigten Bestandtheile des Operats auch bei der **Central-Leitung** in **Wien** (Elisabethstrasse 9) und bei der Betriebsdirection der k. k. priv. **Lemberg-Czernowitz-Jassy** Eisenbahn in **Lemberg** auf, und sind die bezüglichen, nach den aufliegenden Formularien verfassten Anbote für die Bauarbeiten spätestens bis 24. Oktober; hingegen für die Lieferung von Oberbauhölzern, Piloten und Brückenhölzern bis 25. Oktober d. J. 12 Uhr Mittags bei der Actiengeselschaft der **Bukowinaer Localbahnen** in **Czernowitz** (Herzengasse 42.) in einem versiegelten Couverte mit der Aufschrift; **Offert für Bauarbeiten auf der Localbahn Hadikfàlva-Radautz,** beziehungsweise: **Offert für die Lieferung von Oberbauhölzern, Piloten und Brückenhölzern für die Localbahn Hadikfàlva-Radautz** zu überreichen oder frankirt derart an diese einzusenden, dass die Offerte zur obbezeichneten Frist der Gesellschaft vorliegen.

Das Vadium beträgt 5% der offerirten Bausumme, beziehungsweise Liefersumme, und ist in Baarem oder in pupillarsicheren Effecten bei der Cassa der Bukowinaer Localbahnen zu erlegen.

Die Bestättigung über das erlegte Vadium ist dem Offerte beizuschliessen.

Der Verwaltungsrath behält sich vor, die in Rede stehenden Arbeiten und Lieferungen im Ganzen oder theilweise an verschiedene Unternehmer, beziehungsweise Lieferanten zu vergeben.

Die Ausschreibung der Hochbauten wird nachträglich erfolgen.

Czernowitz, am 10. October 1888.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

dyczewskiego rada powiatowa nadwórniańska uchwaliła jednomyślnie następujące wnioski:

„1. Podjąć akcję ratunkową celem wykupienia długów zaciągniętych przez ludność tutejszego powiatu, w zakładzie kredytowym włościańskim, obecnie w likwidacji zostającym, upoważniając w tym celu prezydjum wydziału powiatowego, do przeprowadzenia rokowań z odnośnym komitetem likwidacyjnym, o wysokość kwoty dłużnej, zaciągnięcia w banku krajowym odpowiedniej pożyczki imieniem powiatu dla spłacenia ugodzonego długu i podania następnie do wiadomości rady powiatowej poczynionych zarządzeń. 2. Z dniem 1. stycznia 1889 ustanowić dotację dla drugiej nauczycielki szkoły żeńskiej w Nadwórnie, w wysokości 400 gld. rocznie i wkładać takową co roku do budżetu powiatowego. 3. Wstawiać przez lat 10 do budżetu powiatowego po 100 gld. rocznie na nagrody dla nauczycieli udzielających spiewu religijnego w szkołach ludowych tutejszego powiatu pozostawiając prawo przeznaczenia tych nagród radzie powiatowej. 4. W dniu jubileuszu udzielić subwencję funduszów powiatowych na zewnętrzne urządzenie rzymsko-katolickiego kościoła i grecko-katolickiej cerkwi w Nadwórnie po 100 gld. 5. Udzielić bursom imienia J. I. Kraszewskiego i św. Mikołaja w Stanisławowie na rok szkolny 1888/9 subwencji po 50 gld. z tem, by każda z tych burs umieściła u siebie na rok szkolny 1888/9 bezpłatnie jednego ucznia uczęszczającego do I. klasy gimnazjalnej z okręgu sądowego delatyńskiego, lub nadwórniańskiego.“

Najważniejszą sprawą i najdonioślejszą jest niezawodnie akcja ratunkowa celem wykupienia długów w banku włościańskim. Długi te wynoszą razem 102.000 gld. i obciążają przeszło 300 gospodarstw, z których 180 zostały wystawione już na licytację. Podjęcie tak stosunkowo wielkiej operacji finansowej dla jednego powiatu, wymagało nie małej energji i wiele zabiegów, co dzięki marszałkowi i innym osobistościom udało się — gdyż układ z komitetem likwidacyjnym przyszedł już dnia dzisiejszego do skutku. Komitet likwidacyjny poczynił tak znaczne ustępstwa, mając na względzie ubóstwo powiatu, jako też piękny cel całej akcji, że rada powiatowa zaciągnąwszy 30.000 gld. pożyczki w banku krajowym będzie w możności całą pretenję banku włościańskiego zapłacić. Stać się to może jednak dla tego, że powiat nasz, dzięki wzorowej gospodarce wydziału, posiada przeszło 20.000 gld. majątku, który powstał z pożyczki głodowej roku 1873, a to w ten sposób, że z ówczesnej pożyczki 50.000 gld. rozdano jedynie 30.000 gld. a z 20.000 gld. założono kasę powiatową. Obecnie pożyczka ta głodowa już zupełnie jest zapłaconą — a rezultatem finansowym jej jest pozostałość 20.000 gld.

Gdyby inne powiaty poszły za wzorem nadwórniańskiej rady powiatowej, uratowanoby wiele tysięcy zagród włościańskich od przejścia w obce ręce.

Olesko 9. października. *(Jeszcze pogorzelcy.)* Zapowiedziane na dochód pogorzelców Chwatowa przedstawienie amatorskie w sali zamku Oleskiego, odbyło się w niedzielę. Czysty dochód z tego przedstawienia, pomimo nadzwyczaj wielkich kosztów, połączonych z urządzeniem sceny wynosi około 80 zł. Po przedstawieniu urządzono składkową zabawę z tańcami, z której dochód, wynoszący kilkanaście zł. także przeznaczonym został dla pogorzelców, tak iż ogólna cyfra dochodu dosięgnie może 100 zł. Wszystkie trzy odegrane komedyjki wykonane zostały wybornie i chwilami zapominało się, że znajdujemy się na przedstawieniu amatorskiem. Dobrze też prezentuje się nasza scena na zewnątrz, albowiem ozdobiona starożytnym frontonem i kolumnami, przedstawia się jakby miniatura której ze scen stołecznych.

Za urządzenie tak przyjemnej, a przytem tak użytecznej zabawy, należy się podziękowanie przedewszystkiem J. Sokalskiemu i Zaruskiemu, którzy zajęli się bardzo gorliwie urządzeniem tego przedstawienia, dalej wszystkim amatorkom i amatorom, którzy nie szczędzili trudu, by ulżyć nędzy.

Szkody od wylewów.

Do komisji budżetowej Sejmu odesłano we środę sprawozdanie Wydziału krajowego o tegorocznej powodzi zatorowej w zachodniej części Galicji.

Nadesłane przez Wydziały powiatowe relacje, tudzież raporta, złożone namiestnictwu przez starostów, wykazały, iż powódź dotknęła głównie powiaty: krakowski, wielicki, bocheński, brzeski, dąbrowski, tarnobrzeski, łańcucki, a poniekąd tarnowski, niski i rzeszowski, tudzież mielecki. 158 gmin i 68 obszarów dworskich z ludnością 119.393 mieszkańców znalazło się nagle w najkrytyczniejszem położeniu, bo nie dość, że powódź szczególnie w Tarnobrzeskiem i Brzeskiem zatopiła setki kwadratowych kilometrów gruntów, zostających pod kulturą, ale nadto kry pędzone gwałtownym prądem wody zniosły zupełnie 46 domów mieszkalnych i 33 zabudowań gospodarczych, a uszkodziły 1048 domów i 951 zabudowań. Nadto zabiły lub uniosły lody przeważnie w obu wymienionych powiatach znaczniejszą ilość żywego inwentarza, oraz zniszczyły w tych okolicach, gdzie woda dłużej pozostawała, jak n. p. w Tarnobrzeskiem przeszło 10 dni — żywność dla ludzi i karmę dla bydła.

Ogólna suma szkód zrządzonych wynosiła według wykazów tak wydziałów powiatowych, jak i starostw 740.000 złr.; dodając do tego szkody zrządzone w wałach konkurencyjnych nad Wisłą i dopływami, obliczone przez techniczne organa namiestnictwa na kwotę 48.862 złr. okaże się, iż powódź tegoroczna wyrządziła ogółem strat na okrągło 789.000 złr.

Na pierwszą wieść o klęsce rozdał Wydział krajowy między poszkodowanych ogółem 3.700 złr., namiestnictwo zaś ze składek i funduszów państwowych 12.302 złr. Nadto rząd wniesie w Radzie państwa projekt o udzielenie 40.000 złr. na naprawę uszkodzonych wałów, a w przewidywaniu pomyślnego załatwienia tej sprawy zezwolił telegraficznie na rozpoczęcie robót, które też rozpoczęto zaraz w maju, aby dać mieszkańcom sposobność do zarobku, i wykonano je kosztem 50.378 złr. Kraj więc pokrył tutaj tylko deficyt 1.378 złr., na resztę bowiem miał fundusz dawniejszy. Prócz tego udzieliło namiestnictwo ze składek 11.078 złr. częścią na wsparcia dla powodzian, częścią na wykonanie robót publicznych. Wydział krajowy przesłał powiatom najbardziej poszkodowanym tarnobrzeskiemu i brzeskiemu 6.622 złr. na naprawę domostw, zakupno inwentarza i zasiewy. Ogółem więc wydał Wydział z funduszów krajowych na powodzian 13.700 zł.

Gdy zaś nieprzewidziany ten wydatek nie był preliminowany w budżecie funduszu krajowego na r. 1888, Wydział krajowy uprasza o kredyt dodatkowy na r. 1888 w wymienionej wysokości z tem nadmienieniem, iż w obec stosunkowo nieznacznego wydatku nie żąda pokrycia tegoż.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XVI z dnia 11. bm. Początek o godzinie 12. m. 30.

Spis petycyj dosięgnął cyfry 538.

Wydział powiatowy w Samborze, o zapomogę dla pogorzelców wsi Brześciany. Gmina Żabie w sprawie budowli tam na rzece Sanie pod Żabnem. Gmina Winniki o zwolnienie od zapłacenia kwoty 1200 zł. jako reszty bezprocentowej zaliczki na cele szkolne. Rada szkolna miejscowa w Mikłaszowie, o podwyższenie płac nauczycielom i przekształcenie szkoły na 3-klasową. Szkoła 6-klasowa żeńska w Wadowicach, nauczyciele 4-klasowej męzkiej w Rzeszowie i nauczyciele 8-klasowej żeńskiej w Rzeszowie, o podwyższenie płac nauczycielskich. Oddział Przemysko-Mościsko-Jaworowsko-Dobromilski Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślu i Zgromadzenie właścicieli powiatów, Przemyskiego, Jaworowskiego, Mościskiego i Dobromilskiego, w sprawie projektu zmiany ustawy krajowej z r. 1875, o zniesienie prawa propinacji. Towarzystwo pomocy naukowej we Lwowie, Towarzystwo „Bursa Przemyska“ w Przemyślu, o subwencję. Rafał Gutwirth, właściciel dóbr Radomyśl, dodatkowo do wniesionej petycji w sprawie wykupna prawa propinacji. Wincenty Biroński, nauczyciel w Poroninie, o zaliczkę na płacę. Władysław Paszkowski, o subwencję na kształcenie się w spiewie. Maciej Wyszatycki, mieszczanin z Starej Soli, z zażaleniem przeciw opodatkowaniu stodoły. Jan Flak z Ubieszyna, ks. Mikołaj Łukawiecki, gk. paroch w Żydaczowie o zapomogę z powodu pożaru. Zofia Szechowiczowa, wdowa po dzienikarzu i literacie o dar z łaski.

Z porządku dziennego uchwalono bez dyskusji rezolucję reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na pobór 42 prc. dodatku od podatków bezpośrednich. Dochód z tego dodatku przeznaczony jest na udział powiatu w pokryciu kosztów uchwalonego wczoraj obwałowania Wisły i Sanu Rocznie wypadnie 22—23.000 złr. płacić na ten cel ze strony powiatu. Referwał p. Smolka wśród gwaru i spacerowania posłów.

Z kolei p. Gnoiński Wincenty, motywował wniosek swój o uzupełnienie ustawy drogowej postanowieniami względem wywłaszczenia gruntów pod drogi krajowe, powiatowe i gminne. Wniosek przekazano komisji drogowej.

P. Skrzyński z komisji górniczej przedstawił następujące wnioski:

1) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych przyjmuje się do wiadomości;

2) Wstawia się w budżet na rok 1889: a) na subwencje praktycznym szkołom wiercenia i górnictwa naftowego 1.500 złr.; b) na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem 1.000 złr., c) na badanie kraju celem zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania 1.000 złr., d) na chemiczno-technologiczne st. dja przeróbki nafty i wosku ziemnego 500 złr., e) na stację doświadczalną produktów naftowych 900 złr., f) na stypendja dla górników i uczniów szkół praktycznych kanadyjskiego wiercenia 2.000 złr.

---

sobą ważniejszem nie gadali. Kochano się tylko, jako kumowie i kumy: bo tam jedno z nich trzymało drugiemu dziecko do chrztu, któremu wkrótce dłuższy jeszcze robić musiano „pochoronek“.

Ale i tu trzeba było impulsu, ażeby się język rozwiązał i wypowiedział, co było na sercu.

Draganicha dawała nieraz już do poznania, ale rodzice Kseni zachowywali dyplomatyczne milczenie.

Żali długo to potrwa, jeżeli krew zacznie obustronnie u starych żywiej grać w żyłach, i bardziej serca ku sobie się rozpłomienią? Lecz tu inna znów władza wywrze onę zmianę — tą będzie już cudowna władza „mohoryczu“. Rozgrzani — rozpłomienieni, otworzą serca swoje wzajemnie.

Między staremi łatwiejby wszystko doszło tutaj do końca, nie tak zaś między młodemi. Nieraz między temi przychodziło nawet do zwady, a były dni, w których zdawało się, że już dla siebie nawet zobojętnieli, ale właśnie wtedy Ksenia miała baczność największą na chłopca i nie spuszczała go z oka, chociaż na pozór udawała, iż wcale o niego nie stoi.

Rodzice dziewki nie mogli od niej wydobyć słowa innego, jak tylko obojętnej niby niechęci ku Dragoniszynemu chłopcu. Ten zaś z żymał się, i głosił, że chimerną dziewkę porzuci. Ona się więcej jeszcze zacinała, ale i on się uwziął, złym będąc na nią i na siebie.

W takich chwilach dawny towarzysz z lamusu ciągnął go do karczmy. Na wszelki frasunek nie ma środka, jak „mohorycz“. I Iwanko to uznawał, gdyż nie mogąc dojść do końca z własnemi myślami, rad był przerwać je czemkolwiek. A od „mohoryczu“ rozchodziło się takie przyjemne po całem ciele ciepło, tak żywo krew grać zaczynała, a myśli weselsze napływały do głowy, iż istotnie znachodził tu strapiony ulgę niemałą.

I gdy muzyka w takich chwilach zagrała, do karczmy zaczęły się schadzać parobki i dziewki, gdy się zabierano do „prysiudów“, — wtedy rzucał Iwanko towarzystwo Matwijowe, wpadając w środek ciżby między rówieśników. Kiedy zaś z boku ujrzał Ksenię, dodawało to mu jeszcze ochoty. Porywał dziewkę jednę za drugą, kręcąc się z nią na umor w tanecznym szale. A Ksenia była aż czerwona ze złości i z zazdrości. Parobczak to widział i tem bardziej dodawał sobie ochoty. Ona poznawszy to, próbowała go naśladować. I gdy on zhasany, cały w płomieniach, od stóp do głowy potem zlany, w coraz większą wpadał ochotę i szał, ona po kilku szybkich kołowaniach i gwałtowniejszych obrotach, zadyszana, stękała tylko... potem ją coś raptem zabolało, i czemprędzej pognała do dom rozzłoszczona. Wówczas i on poznał, że już zaszedł za daleko, i żal mu się zrobiło dziewczyny. Trącił tylko towarzysza, który go ciągnął jeszcze do szklanki, i pognał z gospody.

Niekontent, z płomiennem licem, popędził do domu, i tam rzuciwszy się w stajni na słomę, rozciągnął się dyszący jeszcze z umęczenia. „Szmatje“ na nim mokre, przylepłe do ciała, dokuczało mu, lice piekło, cały się wyciągał sapiąc, a para gorąca z ust mu buchała. Nie mógł nawet prędko zasnąć.

Ksenia tego wieczora ani słowa nie przemówiła do swojej matki, a na wszelkie zapytania była głucha. Nad czemś dumała i była mocno zafrasowana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

datek konsumcyjny. Wzywa wreszcie rezolucja zgromadzonych do zakładania i wspierania po wsiach bractw wstrzemięźliwości i czytelń, które jedynie ochronić mogą kraj nasz od ruiny materjalnej. Wszystkie te rezolucje przyjęto ostatecznie jednogłośnie i hucznymi oklaskami pożegnano referenta.

Drugi referat, o sprawie drogowej wygłosił ks. Siczyński. W potocznym, dobitnie i pięknie wygłoszonym wykładzie mowca przedstawił dzieje tej sprawy od początku rządów austrjackich aż do dni ostatnich. Zasadę główną, wedle której zdaniem mowcy traktować należy sprawę drogową: zniesienie szarwarków i nałożenie opłaty pieniężnej proporcjonalnie do podatków bezpośrednich — zgromadzenie powitało długotrwającymi oklaskami.

Nie mniej gorąco oklaskiwano te ustępy, gdzie mowca wskazywał jedyne wyjście z obecnego trudnego położenia w legalnem staraniu o zmianę ustawy niedogodnej i w solidarnem postępowaniu włościan tak ruskich jak i mazurskich przy zbliżających się wyborach. Rezolucje przedłożone przez mowcę i przyjęte przez wiec domagają się od rządu, by wziął inicjatywę w reformie ustawy drogowej w duchu przez referenta wyłuszczonym, a jedynie sprawiedliwym i dla gmin korzystnym; wzywają następnie Wydział krajowy i Sejm do współdziałania w tymże duchu, a wreszcie wzywają gminy ruskie i mazurskie do poszanowania obowiązującej obecnie ustawy drogowej, lecz zarazem do solidarnego i nieustannego domagania się za pomocą petycyj reformy tej ustawy.

Trzeci referat miał p. Romańczuk przy wstępie na trybunę powitany grzmiącym i długotrwającymi oklaskami. W referacie jego o sprawach polityczno-narodowych znać było z początku niejaką niepewność w ujęciu przedmiotu: mowca ciągle czynił ekskursje na pole ekonomiczne. Szczególnie wzmianka o Jezuitach za każdym razem wyzywała burzę okrzyków: Precz z nimi! Rezolucje przedłożone przez p. Romańczuka przyjęte były ogółem dość chłodno i z nie wielkiem zrozumieniem, co jest zresztą rzeczą naturalną w sprawach tak mało jeszcze dla ogółu zrozumiałych, jak polityczno-narodowe. Żądał p. Romańczuk przedewszystkiem od rządu wydania ustawy o narodowościach, zabezpieczającej każdej narodowości równe prawa, żądał dalej zmiany systemu obecnego, protegującego w kraju jednę narodowość ze szkodą drugiej, a następnie:

1) by władze administracyjne i sądowe chroniły włościan od wyzysku,

2) by przy wyborach władze te trzymały się bezstronnie i legalnie,

3) by w ruskiej części Galicji rząd obsadzał posady urzędowe tylko Rusinami i ludźmi znających język ruski.

4) by rząd wprowadził w życie wszystkie postanowienia i rozporządzenia dotyczące uprawnienia języka ruskiego w urzędach i sądach,

5) by rząd powołał Rusina szczerze oddanego szkolnictwu ruskiemu, do ministerstwa oświaty, a również też, by powoływano więcej Rusinów do ck. rady szkolnej krajowej i ck. szkolnych rad okręgowych,

6) by Jezuitom odebrany był zarząd ruskich monasterów bazyljańskich,

7) by rząd surowo zalecił władzom omijać i usuwać wszystko, coby mogło obrażać narodowe lub religijne uczucia Rusinów.

Zastrzegając sobie pomówienie szczegółowe o tych rezolucjach w jednym z następnych numerów, kończymy to sprawozdanie kilkoma słowy. Po referacie p. Romańczuka i przyjęciu jego rezolucji długi czas panował hałas. Setki ludzi żądały głosu. Wreszcie udało się uciszyć zebranych, poczem sekretarz wiecu, dr. K. Lewicki, odczytał kilkanaście telegramów powitalnych, jakie nadeszły na wiec z różnych stron prowincji. Następnie przy nieustającym rozruchu na sali zaczęli przemawiać włościanie, jednakowoż ani imion mowców ani tematu ich przemówień nie sposób było pochwycić — tylko pojedyncze wybitne frazesy wywoływały częste i huczne oklaski. Cały wiec ogółem czynił wrażenie dość ożywione, lecz poważne.

Listy z kraju.

Kraków 9. października. *(Otwarcie roku uniwersyteckiego).* Dzisiaj odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie jagiellońskim, na które rektor młodzież i publiczność zaprosił. Publiczność nie była widocznie bardzo ciekawa tej dorocznej uroczystości, bo w niewielkiej przybyła liczbie i miała zupełną słuszność. Trudno sobie bowiem wyobrazić coś bardziej banalnego, młodego i pozbawionego wszelkiej głębszej treści. Prorektor ks. Spis zdał sprawę z ubiegłego roku szkolnego w sposób suchy i o niczem nie pouczający. Słyszeliśmy bowiem tam rzeczy od dawien dawna wszystkim znane i przeznane. Że słuchaczom filozofji ilość obowiązkowych lat studjów powiększono o rok jeden z trzech na cztery, że została wydana nowa ustawa habilitacyjna, że sprawa czesnego radykalnej ulegnie reformie, że w ubiegłym roku zmarło kilku profesorów, pomiędzy niemi najznakomitszy śp. Zygmunt Wróblewski, że natomiast zamianowano kilku nowych, młodszych i rokujących pewne nadzieje, o tem czytaliśmy już w dziennikach po kilka razy. Inna część odczytanego sprawozdania obznajmiła nas ze wszystkiemi pracami, wydanemi przez profesorów krakowskiego uniwersytetu, o tem lepiej i dokładniej może się każdy poinformować w *Przewodniku bibljograficznym*, redagowanym przez p. Wisłockiego.

Również z dzienników było nam już znane, że buduje się nowa klinika, że senat wziął udział w jubileuszu uniwersytetu bolońskiego i w jubileuszu 50-letniego kapłaństwa papieża Leona XIII. itd. itd. Nie wiem, jaki mógł być cel w powtarzaniu tego wszystkiego, o czem każdy bardzo dobrze wiedział. Ale za to spraw ważniejszych ks. prorektor wcale nie poruszył. O młodzieży i jej stosunku do senatu, powiedział jedno zdanie dla formy, o projektowanej ustawie dotyczącej stowarzyszeń akademickich przemilczał zupełnie, cieplej nieco wspomniał o nowo powstałem stowarzyszeniu akademickiem ruskiem pn. „Akademiczna hromada“ i o „Kółku estetyków“. W końcu oddał pierścień rektorski swemu następcy p. Kasparkowi i... usiadł na fotelu, zadowolony ze spełnionego obowiązku.

Następnie wstał nowy rektor prof. Kasparek i palnął mowę, złożoną z samych komunałów na temat wielkości i żywotności narodu polskiego, znaczenia jego cywilizacyjnego dorobku, na temat dzielnych i wytrwałych pracowników na niwie ojczystej w postaci profesorów, na temat posłusznych i pilnych szeregowców tj. uczniów, no i na wiele innych tematów, o których wszystkie galicyjskie wróble świergoczą do znudzenia. O wytknięciu jakiegoś programu na przyszłość, o jakichś nowych planach i zamiarach, dążących do polepszenia stosunków, do podniesienia naszego uniwersytetu, o jakiemś przemówieniu serdeczniejszem do młodzieży nie było i mowy. To ostatnie obowiązywałoby już do czegoś, a tymczasem jak się nic nie powie to się też i do niczego nie zobowiązuje.

Po przemowie nastąpił odczyt z zakresu filozofji prawa p. t. „Prawo i sprawiedliwość“ czy też odwrotnie. Jestto zresztą zupełnie obojętne, gdyż odczyt pod względem wartości, tem się chyba tylko różnił od przemówienia, iż był z wyższego miejsca odczytany, a więc lepiej słyszany i rozumiany. Zresztą żal się Boże!

Nadwórna 10. października. *(Fundacje z powodu jubileuszu cesarskiego).* Rzadko gdzie jubileusz cesarski przyniesie takie korzyści jak w naszym powiecie. Z inicjatywy marszałka powiatowego i posła ks. Man-

Z minionych dni.

Nowela

przez

Juliusza Turczyńskiego.

(Ciąg dalszy).

III.

Iwanko wyszedł z ciemnicy, gdyż dzięki ciągłym płaczom starej Draganichy, wmięszała się w sprawę litościwsza dziedziczka; stracił zrazu dawniejszy swój humor i dawną ochotę do pracy, czuł teraz żal niemały... prócz tego zaś przemyśliwał, jakby to się pomścić. W obcowaniu z nowymi ludźmi w zamknięciu, dowiedział się o niejednem w czasie swego trzydniowego tam pobytu.

Kseni z początku unikał, gdyż mu wstyd było, spojrzeć dziś w oczy dziewczynie... Chwilami zdawało mu się, jak gdyby w samej rzeczy zbroił co ciężkiego, bo jużci za darmo kary nie odbywają ludzie?... To znowu w zamęcie myśli własnych nie mógł tu winy odnaleść...

Dwa dni chodził około gospodarstwa matczynego, jakby teraz nie swój; był nawet dziś mizerniejszym na twarzy... ludzie mówili, że „biłyj“ Draganiszyn w ciemnicy aż „poczorniw“... Trzeciego dnia zaczęło mu już nieco więcej krwi napływać do twarzy, na świeżem powietrzu przy ruchu muskuły wracały do dawnej sprężystości, i Iwanko po trosze zapominał o biedzie doznanej. Machnął ręką, tylko gdy mu na myśl przyszedł stary z cmentarza, błysnął zębami, grożąc wrogowi... lecz zajęcia około gospodarstwa o tem zapomnieć dawały. Gdy jednak teraz wychodził „na pańskie“, innem już okiem na dwór pozierał. Dawniej nie miał żadnej tu złości: dziś patrzy inaczej, a „pan mandatar“ wydał mu się tylko jakoby bicz na ludzi w ręku silniejszego pana. Lecz Iwanko był młody: mógł zatem jeszcze o wszystkiem zapomnieć.

Aby zaś nie zapomniał, los nad tem czuwał. Po kilku bowiem dniach wskutek instrukcji obrotniejszego żyda został wypuszczony również i towarzysz Iwanków z lamusa.

Proceder dawniejszy, mandatarjuszowski, umiał złodzieji i innego rodzaju złoczyńców wyszukiwać i karać, nie potrafił jednakże „złego“ wykorzenić. Manipulacją swoją pomnażał jeno roje, będące z prawem i społeczeństwem w niezgodzie. Karano surowo, do krwi smagano, lecz podsądni wychodzili każdym razem mędrsi i ochotniejsi, a wyłapanie ich większej już wymagało sztuki.

Tak i tu wykręcił się pod opieką żyda nasz „kuczerewyj“ Matwij, zwłaszcza gdy żyd miał jeszcze i inne sposoby.

Towarzysza swego niedawnego Iwanko przecież nie mógł odepchnąć, gdy ten, zdybawszy go, jako „kumpana“ niedoli powitał; na przywitanie zaś zaprosił na „mohorycz“. Iwanko nie mógł odmówić, żeby go tamten w przeciwnym razie nie nazwał z przekąsem „honornym“. Lecz „kuczerewyj“ Matwij nie był wcale zgryźliwym, i nie czuł najmniejszej złości do „mandatarji“, ni do „panów“, on się, tylko jak mógł, wywijał: wpływ zatem jego na chłopca, nie był w stosunku do dworu... podburzającym. Nie było tu w tem żadnej społecznej niechęci.

Iwanko przestał już unikać znajomych. Co do Kseni, poznał chłopiec, że w sercu dziewczyny wcale nic nie stracił; ona czuła jego niedolę, i chciałaby go pocieszyć.

I gdy tak razem teraz siedzieli, a chłopiec opowiadał dziewczynie kłopoty swoje niedawne, nachyliła się ona, położywszy rękę na jego ramieniu. On w tej chwili uczuł, że mu się ciepło zaczęło robić, żyły już drgały: spojrzał teraz takim na nią wzrokiem, iż dziewczyna musiała się odwrócić, stanąwszy cała w płomieniach. Wtedy i jego żar oblał: odwrócił się zawstydzony. Chciał potem do niej się zbliżyć, lecz dziewczyna przestraszona odciągnęła się.

I nie było już między nimi rozgoworu.

Po niejakiem kłopotliwem milczeniu rozeszli się; lecz Iwanko wracał do domu, jakby go już co zamroczyło. Zapominał nawet, którędy szedł i nie miarkował, kiedy doszedł do własnej chaty. Tu jakby się czegoś zawstydził, i jeszcze się wrócił... I tak chodził, jak gdby go „błąd“ się czepił. W chłopcu zaszła zmiana. Do dzisiaj był jeszcze niedorosłym, bawiącym się zarówno z dziewczętami, jak i z młodzieżą męską, teraz zaś już się stosunek jego do tamtych odmienił.

I gdy oboje zeszli się teraz z Ksenią, więcej na siebie uważali: minęła dawna pustota i dawna swoboda; zdało się, jak gdyby im dziś obojgu o parę lat przybyło a przynajmniej choć Iwankowi, gdyż Ksenia już dawniej stosunek swój do niego pojmowała. On zaś dziewczynę lepiej dziś rozumiał, i przypominał sobie wszystko dawniejsze, na co patrzał teraz innym wzrokiem: to go wszystko do niej coraz więcej zbliżało.

Wiedzieli to ludzie. Stara Draganicha nie mogła być temu przeciwną, gdyż Ksenia była „dońką“ „dobrych“ gospodarzy, a również i matka Iwankowa nie była bez chleba.

Dlatego i między staremi rozwijała się większa dziś zażyłość; było nieraz już traktowanie i większa serdeczność. Atoli jeszcze o niczem ze

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwy najkorzystniejszymi warunkami.

nad sobą panowania, ażeby mogły pochodzić z ręki warjata.

W Guildford, jak donoszą z Londynu pod datą 6. bm., znaleziono kość z nogi kobiecej, która widocznie przed wyrzuceniem jej była gotowaną. Kość tę odesłano do Londynu, w przypuszczeniu, że pochodzi ona z ciała kobiety znalezionego niedawno nieopodal Tamizy. Jak mówią, policja miała w sprawie popełnionych morderstw poczynić ważne odkrycia.

Car a Marsylianka. Panna Newikow, nauczycielka muzyki wielkiej księżniczki Kseni, została nagle przed kilku dniami oddaloną. Przyczyna oddalenia była następująca: Car życzył sobie, aby jego córeczka popisała się przed nim, o ile postąpiła w nauce gry na fortepianie. Księżniczka siadła do fortepianu i zagrała z wielką werwą warjacje z Marsylianki. Wybór tematu rozdrażnił cara w wysokim stopniu i wydał on rozkaz, aby natychmiast wydalono pannę Newikow, wprowadzającą w jego dom podobne rewolucyjne pieśni. A przecież Francuzi grzeją się sympatjami dla cara!

Rada m. Lwowa. Na wstępie wczorajszego posiedzenia uwiadomił prezydent o jubileuszu dra Smolki, przypadającym d. 14. bm. Pierwotnie była myśl, aby cała reprezentacja miasta in gremio złożyła jubilatowi życzenia, ale Smolka wyprosił się od tej owacji. Na wniosek więc p. Heppego, gratulację imieniem miasta uskuteczni prezydent, a co do udziału w składce na stypendjum pamiątkowe później będzie powzięta uchwała.

Do komisji wyborczej wybrani zostali na wtorek (wybór dr. Lewakowskiego) radni Baurowicz, Beiser, Russman, Kiselka, Bardasz, Południewski, Prugar, Piepes, Brajer, Bauman, Łukawski, Miłaszewski, Sokal, Piątkowski i Bodyński.

„Sokołowi“ pozwolono zaciągnąć dodatkową na gmach pożyczkę hipoteczną 1500 zł. Z pastwiska na Pasiekach, będącego własnością przedmieszczan Łyczakowskich, postanowiono wojskowości odprzedać 2 morgi gruntu za cenę 3192 zł., przyczem żywa rozwiązała się dyskusja nad kwestją własności tego gruntu, stanowiącego donację Zygmunta III. na rzecz mieszkańców „przedmieścia Halickiego“.

Przemawiali w tej sprawie ks. Mazurak, Gołąb, Ciesielski, Byk, Rewakowicz, Piepes, Blumenfeld i Szajer. Kwestja ta będzie zbadaną, a fundusz ze sprzedaży uzyskany będzie stanowił kapitał żelazny na rzecz Łyczakowian.

Agitacja przedwyborcza. Postawienie kontrkandydatury profesora Zajączkowskiego ze strony oficjalnej we Lwowie jest niestety faktem. Wczoraj jeden z dygnitarzy kolei Czerniowieckiej poważył się podwładnym swoim zalecać ją w sposób mniej więcej nakazujący. Szczęściem ogół personalu tej kolei w żywej i przychylnej pamięci chowa nazwisko p. Karola Lewakowskiego, i bezwstydna insynuacja trafiła kulą — w płot. Również między profesorów szkół średnich rozpuszczono faktorów, jakby to nie byli ludzie dojrzali i świadomi. Szkoda p. Zajączkowskiego!

Komisja propinacyjna w Sejmie uchwaliła wczoraj, projekt rządowy, tudzież wszystkie inne projekta, które się wśród obrad pojawiły (Abrahamowicza, Bilińskiego, Zgórskiego, Rutowskiego itp.) oddać Wydz. krajowemu do zbadania i rokowania z rządem pod względem planu finansowania, sprawiedliwego odszkodowania uprawnionych i sposobu zarządzania funduszem propinacyjnym.

Na wniosek p. Romanowicza uchwalono, aby przed ponownym zebraniem się sejmu (w grudniu) wyniki tych badań i rokowań Wydział krajowy przedłożył komisji jako ankiecie.

Bolesne obrażenia odniosła wczoraj pani Marja Ł., żona urzędnika, którą na placu Strzeleckim skutkiem nieostrożnej jazdy najechał woźnica Kasper Fiałkowski. Pociągnięto winnego do odpowiedzialności.

Wyrodny ojciec. Wyrobnik Franciszek Lenart, zamieszkały w domu pod l. 12 przy ul. Sykstuskiej, przyszedłszy wczoraj do mieszkania w stanie podniecenia trunkowego, rozgniewany płaczem swego półtorarocznego dziecięcia, jął je okładać tępem jakiemś narzędziem tak nielitościwie, że niemowlę okryte sińcami, omal że ducha pod razami nie wyzionęło. Spostrzegł to strażnik miejski Bartosiński, który o okrócieństwie tem doniósł policji. Po zbadaniu faktu przez rewizora na miejscu, dziecię oddano oględzinom sądowo-lekarskim, a wyrodnego ojca pociągnięto do odpowiedzialności.

Oryginalny podarunek. Do mieszkania Wacława Wurma, stolarza zamieszkałego przy ulicy Łyczakowskiej l. 45, wszedł przed trzema dniami czeladnik tegoż fachu Paweł N... rzekomo w odwiedziny, a zastawszy samą żonę majstra Paulinę, wdał się z nią w rozmowę i prosił o chwilowe zaopiekowanie się jego niemowlęciem, które pozostawia na godzinę, sam bowiem nader ważną ma sprawę, która wymaga obecności jego w mieście. Kobieta nie przeczuwając podejścia podjęła dziecię u siebie, a czeladnik jak poszedł, tak i dotąd po nie nie wrócił. Wszelkie poszukiwania za nim zakłopotanej majstrowej nie odniosły skutku, gdyż jak się zdaje, ojciec pozbywszy się dziecka w świat powędrował. Komisarjat dzielnicy zarządził dochodzenie w tej sprawie.

Dla fabrykantów koców. Wspólne ministerstwo wojny rozpisało licytację na dostawę dla wojska na rok 1889, mianowicie: 9000 koców zimowych, 12.000 koców letnich, 8600 der białych na konie. O dostawę ubiegać się mogą osoby, wyrabiające powyższe przedmioty, we własnych fabrykach; pośrednicy są wykluczeni od licytacji. Oferty wnieść należy najdalej dnia 20. listopada b. r. do godziny 10. przed południem bezpośrednio do protokołu podawczego wspólnego ministerstwa wojny w Wiedniu i do oferty dołączyć pokwitowanie na złożone wadjum w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej. Oferenci postarać się też mają wcześnie o certyfikaty uzdolnienia, które dla firm protokołowanych wydają izby handlowe i przemysłowe, zaś dla firm nieprotokowanych władze polityczne pierwszej instancji. Warunki licytacyjne nabyć można po 4 centy od arkusza druku w c. k. intendanturze wojskowej. — Lwów 8. października 1888. — Pezydent: *Simon m. p.* Sekretarz: *M. Bodyński m. p.*

Gazeta urzędowa ogłasza, iż sąd powiatowy i miejsko delegowany w Jaśle rozpocznie swoje czynności dnia 1. grudnia br.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Leopolda Froga rzeczywistym nauczycielem w Kielnarowej, a Karola Wiszniowskiego rzecz. naucz. młodszym zawiadującym w Małowodach.

Stypendja cesarskie po 1000 gld. rocznie, otrzymali: 1. Fryderyk Józef Ferdynand Zoll, doktor praw. 2. Wiktor Aleksander dwojga imion Czermak, doktor filozofji. 3. Apolinary Stanisław Kotowicz, artysta malarz.

Salto mortale. Wczoraj rano infanterzysta 80. pułku piechoty wyskoczył oknem pierwszego piętra w koszarach przy ulicy Zamarstynowskiej, a upadłszy na bruk chodnika, stłukł sobie mocno twarz.

Przytrzymano na dworcu kolei Karola Ludwika Kisiela Felbera, rodem z Tarnowa, ponieważ kilka osób, które jechały z nim w tym samym wagonie, poznały go jako poszukiwanego przez żandarmerję w Zborowie za kradzież, dokonaną tam u restauratorki kolejowej, u której służył za kelnera pod przybranem nazwiskiem Mojżesza Henzla Kuh.

Zwłoki ś. p. Rafała Hadziewicza, artysty-malarza i zasłużonego profesora byłej szkoły sztuk pięknych w Warszawie, zmarłego przed dwoma laty w Kielcach, obecnie sprowadzono do Warszawy i pochowano w okazałym grobowcu. Szczupłe grono rodziny i bliższych znajomych zmarłego towarzyszyło żałobnemu obrzędzowi.

NADESŁANE.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej wzywa po raz ostatni wszystkich dłużników, tak tych przeciw którym środki sądowe poczyniono, jak i innych, którzy najmniej przed dwoma laty pożyczki w Towarzystwie tem zaciągnęli, by je najdalej do dnia 5. listopada rb. w całości spłacili, lub jeżeli co do opłaty częściowej jakowe z wydziałem umowy zawarli, by wszelkie zaległe raty w tymże terminie wyrównali. W przeciwnym razie wydział porzuciwszy wszelkie względy nie tylko przeciwko nim dalsze jak najsurowsze przedsięweźmie kroki sądowe, ale nadto nazwiska ich tak w gazetach, jak w dorocznem swem sprawozdaniu ogłosi.

Stowarzyszenie „Skała“. Dyrekcja Stowarzyszenia uwiadamia członków, że nauki i wykłady odbywać się będą w następującym porządku:

Niedziela: Nauka historji polskiej, stylistyki, rachunków, zachowania się towarzyskiego i tańców.

Poniedziałek: Nauki religijno-moralne, następnie pobory wkładek tygodniowych.

Wtorek: Nauka języka niemieckiego i pisania.

Środa: Nauka tańców.

Czwartek: Nauka spiewu choralnego świeckiego i kościelnego.

Piątek: Nauka języka niemieckiego i pisania.

Sobota: Nauka spiewu.

Członkowie „Skały“, którzy dotychczas nie wpisali się w listę uczęszczających na nauki rysunków, modelowania i snycerstwa do miejskiej szkoły artystycznej, zechcą się zgłosić do dyrekcji stowarzyszenia po kartę przyjęcia poczem otrzymają wszelkie potrzebne przybory do wspomnianych nauk, jak również taksa wpisowa zostanie za nich uiszczoną.

Dyrekcja stowarzyszenia „Skała“ poczuwając się do miłego obowiązku, składa niniejszem serdeczne podziękowanie drowi Bronisławowi Longschamps, który przyjął łaskawie obowiązki lekarza stowarzyszenia, wykonując je gorliwie i z prawdziwem poświęceniem.

W wypadkach słabości zechcą się przeto członkowie zgłaszać do dra Bronisława Longchamps, zamieszkałego w Rynku l. 10.

Stowarzyszenie „Skała“ za pośrednictwem swojej dyrekcji składa również z tego miejsca podziękowanie pp. Gubrynowiczowi Wł. i Schmidowi Wł. firmie księgarskiej za łaskawe udzielenie cennych książek dla biblioteki „Skały“ w ilości: 62 dzieł 78 tomów.

Szereg odczytów i wykładów rozpocznie się w początkach listopada.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 11. października. Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 8·17, pszenica na wiosnę 8·96, owies na jesień 5·55, owies na wiosnę 6·12, kukurudza z października 6·35, kukurudza nowa 5·75.

Zwettl 11. października. Przeciwko nowowybranemu posłowi do Rady państwa Eichhornowi wniesiono do sądu skargę o obrazę majestatu.

Berlin 11. października. *Berl. Polit. Nachr.* zapowiadają sądowe ściganie wydanych w Paryżu i Londynie przekładów pamiętnika cesarza Fryderyka III., jako karygodnych przedruków.

Pontebba 11. października. Pociąg wiozący cesarza Wilhelma II. przybył tu o oznaczonej porze. Generał Lanza powitał cesarza imieniem króla włoskiego.

Wiedeń 12. października. *Polit. Corresp.* (organ urzędowy) donosi, że w landwerze przedlitawskiej i u honwedów węgierskich ma być zaprowadzony na przyszłość dwuletni czas czynnej służby.

Wczoraj odbyła się próba w nowym teatrze nadwornym w obecności cesarza i zaproszonych gości. Wypadła po nad wszelkie oczekiwania.

Wiedeń 12. października. Na wczorajszej giełdzie wieczornej notowano akcje kredytowe 309·75.

Zagrzeb 12. października. Dzienniki chorwackie ogłaszają deklarację Strosmajera, że publikowany w *Köln. Ztg.*, a przez wszystkie niemieckie dzienniki powtórzony list jego do papieża, jest haniebnym falsyfikatem.

Berlin 12. października. Z Metzu wydalono kilku poddanych francuskich.

Bukareszt 12. października. Rząd rumuński zaprowadził na granicach przymus paszportowy dla wszystkich obcych, wymagając wizy od reprezentantów swoich.

Rzym 12. października. Po kilkutygodniowej słocie wypogodziło się dzisiaj i od rana panował ruch nadzwyczajny. Ulice są pysznie udekorowane i trybunami zastawione. W południe rozstawiło wojsko szpalery od dworca kolejowego aż do kwirynału, gdzie zamek królewski. Tajni policjanci przysłani z Berlina pospołu z tutejszymi rozwinęli czujność niesłychaną. Ze strony socjalistów bowiem obawiano się na serjo kontrdemonstracji.

O godz. 4.30 popołudniu nadjechał ces. Wilhelm. Kapela zagrała hymn pruski. Król powitał gościa na peronie. Obaj monarchowie ucałowali się *cztery razy*. Po wzajemnem przedstawieniu dygnitarzy nastąpiła jazda do miasta. Przodem i koło karety jechał oddział kirysjerów, zasłaniając monarchów, których lud witał uprzejmie, rzucając kwiaty.

W zamku powitały gościa królowa Małgorzata i księżna Aosta (z domu Bonaparte). Następnie obaj monarchowie pokazali się na balkonie publiczności, wznoszącej rozmaite okrzyki. O godzinie 8. wieczorem odbył się objad u króla na 48 osób. Miasto iluminowano. Wszystkie dzienniki radośnie witają Wilhelma.

Teatr literatura i sztuka.

Operetka. Wczorajszy występ pani Bocsray jako Pueblo w „Don Cezarze“ Dellingera zaliczyć wypada do najszczęśliwszych obok „Giroflé“.

Pani Bocskay odtworzyła tę sympatyczną rolę z wdziękiem i gracją, a przatem spiewała bardzo piękine, to też publiczność przy każdej sposobności oklaskiwała artystkę.

WINA LECZNICZE.

niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

Uchwalono wszystkie petycje bez dyskusji.

Z komisji prawniczej referował p. Lenartowicz 5 petycyj. Zgodnie z wnioskami komisji bez rozprawy uchwalono:

1) nad petycją gminy Rybotycze i 15 innych, domagających się ustanowienia osobnego sądu pow. w Rybotyczach przejść do porządku dziennego; 2) petycję gmin Zalipie i Podlipie o przydzielenie ich do okręgu sądowego w Dąbrowie przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wyniku ze stosownemi wnioskami na przyszłej sesji sejmowej; 3 petycję gminy i obszaru dworskiego w Krakowcu o pozostawienie tamże sądu, którego przeniesienie do Wielkich Ocz domagała się petycja niedawno innych gmin, odstąpić Wydziałowi krajowemu do użytku przez badanie stosunków, o których na przyszłej sesji ma zdać sprawę; 4) petycję gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowej o przyłączenie do sądu w Strzyżowie a do starostwa w Rzeszowie, poruczyć Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na przyszłej sesji; 5) tak samo załatwiono petycję obszaru dworskiego i gminy Laszki Zawiązane o przydzielenie do powiatu w Mościskach.

Na tem wyczerpał się porządek dzienny o godzinie 1. z południa.

Następne posiedzenie dziś o 11. z rana. Na porządku dziennym: dwa sprawozdania komisji kultury krajowej o ogierach i regulacji Gniłej Lipy, sprawozdanie komisji administracyjnej o dwóch petycjach i „wszystko to, *coby jeszcze weszło, tudzież petycje.*“ Tak zakończył czytanie porządku dziennego sekretarz Badeni wśród śmiechu bliżej stojących posłów.

KRONIKA.

Prostą rozrzutność popełniłby Sejm, gdyby poszedł za zdaniem komisji budżetowej i zabawił się w instytucję zaliczkową, przyzwalając subwencję 2000 zł. dla p. Józefa Abendrotha, na umożliwienie podróży do Włoch jego córce. — Gdy chodzi o jaką instytucję pożyteczną — to trudno wymodlić kilkaset zł., a dla jednej spiewaczki, która nigdy do kraju może nie zaglądnie, uchwala komisja z lekkiem sercem tak znaczną kwotę.

Z wojskowości. Przez 4 dni (5.—9. bm.) w tutejszej szkole oficerskiej dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, przed komisją złożoną z jenerała Hauschki, pułkownika Festa, majora Stroego, kapitanów Schleifa i Butharina i podporucznika Swobody, odbyły się egzamina kwalifikacyjne. Pierwsze trzy dni były poświęcone dla części teoretycznej, a czwarty dla praktycznej. Po ukończeniu jenerał zgromadziwszy około siebie frekwentantów, w krótkiej przemowie dał wyraz swemu zadowoleniu. Podobnie też wyraził się pułkownik Fest, żegnając następnego dnia swoich uczniów. Niemniej serdeczne było pożegnanie z innymi nauczycielami: kapitanem Aleksandrowiczem, tudzież porucznikami Wekerem i Nowotnym. Egzamin oficerski zdało czterech jednorocznych ochotników, trzech aktywnych frekwentantów, a ze stanu cywilnego pp. Stanisław Biłkowski, Bernard Diamand, Marceli Fischer i Włodzimierz Witoszyński.

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej podało na ręce posła Chrzanowskiego petycję do Sejmu o przyznanie subwencji z funduszów krajowych w kwocie 1000 zł. Z petycji tej dowiadujemy się, że Towarzystwo rozwija się bardzo pomyślnie, założyło już przeszło 110 czytelń, w kilkunastu powiatach, rozporządza dosyć znacznym dochodem rocznym i cieszy się ogólnem uznaniem, jak o tem świadczy wzmagająca się liczba członków i liczne jednorazowe, częstokroć bardzo hojne dary na fundusz żelazny. W ciągu br. otrzymało Towarzystwo w darze dwie akcje banku ziemskiego w Poznaniu na 1000 marek od p. Józefiny Kruszyńskiej i p. Bronisława Dembińskiego, pozyskało pokaźną liczbę nowych członków, urządziło wreszcie na swój dochód koncert w Szczawnicy i kiermasz ludowy w Zakopanem, z czego wpłynęło około 378 zł. do kasy Towarzystwa. Spodziewać się należy, że Sejm w uznaniu pożytecznej działalności Towarzystwa nie odmówi mu pomocy i przyzna wyższą niż dotąd subwencję.

Koncerta w Sokole. Podobnie jak w przeszłych latach zamierza Towarzystwo gimnastyczne urządzić szereg koncertów muzyk wojskowych na pomnożenie funduszu budowy gmachu; pierwszy koncert muzyki pułku 30. odbędzie się w najbliższą niedzielę t. j. 14. bm. Doborowe programy, dogodna pora, niski wstęp, złożyły się, iż koncerty te cieszyły się niezwykłą frekwencją publiczności, która niewątpliwie i tego roku wesprze usiłowania Towarzystwa około rozwoju gimnastyki w kraju. Bliższe szczegóły i program podamy później.

Resursa urzędnicza rozpoczyna sezon zimowy wieczorkiem muzykalno-deklamacyjnym, który odbędzie się w niedzielę 14go b. m. w lokalnościach „Frohsinu“ na ten cel wynajętych. Początek wieczorku o godzinie 7. wieczór. Wstęp dla członków resursy wolny za okazaniem karty legitymacyjnej. Bilety wstępu dla rodzin członków, tudzież gości poleconych przez członków, wydawane będą w dniach 12go i 13go b. m., tj. w piątek i sobotę od godziny 6. do 8. wieczorem w kancelarji resursy.

Sprawa o potwarz. Przed miesiącem u państwa G. przy ul. Kościelnej zginęło parę sztuk sreber stołowych. Pani G. podejrzywując służącą Agatę Smol... oskarżyła ją w policji, która dokonawszy w kufrze obwinionej rewizji bezskutecznej, sprawę skierowała na drogę sądową. Służąca w dwa dni później została wydaloną, poczem srebra się znalazły, o czem jednak państwo G. widocznie z obawy przed odpowiedzialnością nie donieśli władzy, która drogą poufną do wiadomości tej doszła. W czasie rozprawy sądowej, tymi dniami odbytej, szczegół ten oskarżycielka również zataiła, zrzekając się tylko dalszego śledztwa i ukarania sługi, której ze względu „iż długi czas była dobrą i wierną“ winę przebacza. Inaczej jednak zapatrywała się na to Agata S., która pozwała swą panią o potwarz, a inaczej także sąd, który służbodawczynię G. skazał za oszczerstwo na 14 dni aresztu.

Rafinowana kradzież. Pomiędzy pasażeram czekającymi odejścia pociągu w klasie drugiej na dworcu Podzamcza, przechadzał się wczoraj wieczorem młody jakś człowiek, nader przyzwoicie ubrany z papierosem w ustach. Tuż przy stole siedziało kilka osób, między niemi pani Felicja Rychnowska, która dymu znosić nie mogąc, objawiła to gestem. Młody człowiek rzucił wówczas papierosa tak nieostrożnie, a jak się okazało rozmyślnie, iż niedopałek upadł na okrycie pani R. Sprawca wypadku, udając przerażenie, nibyto gasił tlejące okrycie, a jednocześnie zoperował kieszeń pani R. i wyciągnął portmonetkę, zawierającą około 35 zł. i kartę kolejową do Krasnego. Kiedy pani R. z pierwszego przestrachu ochłonęła i kradzież spostrzegła, wykwintny złodziej ulotnił się już z poczekalni.

Zniknięcie. Zamieszkała pod l. 110 przy ulicy Łyczakowskiej Antonina Wolf, cierpiąca na obłęd umysłowy, oswobodziwszy się z pod opieki domowej, zbiegła onegdaj z mieszkania i dotąd odszukaną nie została. Liczy ona lat 40 i niedawno opuściła zakład kulparkowski.

Epilog wesela. Nocy wczorajszej, za rogatką Kleparowską, odbywały się gody weselne, trwające trzecią już noc z rzędu. Nieutrudzeni weselnicy pod wpływem sutych libacyj byli skłonni do burdy i jeden z nich Kazimierz Łopuszański wszczął zwadę z Antonim Cholewką, panem młodym. Kłótnia zamieniła się w bójkę, w której Cholewka, został tak silnie pchnięty, że upadł na stojącą w sieni domostwa beczkę i złamał nogę w kostce, oraz poniósł ciężki szwank w boku. Naturalnie, iż po takim wypadku dalszej zabawy zaniechano.

Sprawa o przywilej. Niebawem sąd tutejszy rozpatrywać będzie sprawę o naruszenie przywileju, dotyczącego wynalazku aparatów do kopiowania (hektografów), używanych przez firmy kupieckie i instytucje finansowe bez pozwolenia właściciela przywileju, nadanego mu przez ministerjum. Sprawę wnosi jeden z tutejszych adwokatów i to przeciw dwom instytucjom i kilku firmom kupieckim we Lwowie, a trzem w Przemyślu. — Wyrok ogłosimy w swoim czasie.

Spadek w samą porę. Na publiczną licytację, która odbyć się ma z końcem bm., wystawił bank krajowy, nabywszy sumy od wierzycieli, folwark R... w okolicy Krakowa, należący do pana Prz... Właściciel ziemski cieszy się w okolicy powszechnym szacunkiem i tylko rozmaite klęski losowe spowodowały ruinę. Wszelkie środki ratunkowe były już wyczerpane. Tymczasem p. P. otrzymuje wiadomość o niespodzianej sukcesji po dalekim krewnym, który zmarł nagle koło Oświęcima, zostawiwszy testament, mocą którego cały swój majątek zapisał panu P.

Fortuna obdarowanego jest znaczną, wynosi bowiem oprócz wioski, domu dwupiętrowego w Krakowie, około 30.000 zł. w gotówce. Obdarowany zapisem ani się mógł spodziewać, że zostanie dziedzicem takiego pokaźnego spadku, który z uwagi na krytyczne położenie sukcesora jest istotnie opatrznościowym.

Stypendja opróżnione. Z początkiem r. szkolnego 1888/9 wakują stypendja z fundacji Piotra Więcławskiego po 150 zł. jedno dla uczniów zawodu technicznego i dwa dla uczniów zawodu gospodarczego w krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach, lub innym podobnym zakładzie. O te stypendja ubiegać się mogą tylko uczniowie narodowości polskiej, religji rk. urodzeni w Galicji. Konkurs do 15. listopada.

Dwa stypendja po 50 zł. z fundacji Jędrzeja Uścieńskiego, przeznaczone dla młodzieży kształcącej się w jakimkolwiek zawodzie, w handlu, przemyśle, wojsku lub innych zakładach naukowych, a zasługującej na wszelkie uznanie tak pod względem dobrego zachowania się jak i postępów. Pierwszeństwo służy zstępnym do familii Tytusa i Leonarda Uścieńskich należącym, w braku takich najbliższym zstępnym z familii Józefa i Sydonii Wojnarów, jeżeliby tych zabrakło, najbliższym krewnym Henryka Buresza, a jeżeliby i takich nie było najbliższym zstępnym Alfreda i Karola Misiągiewiczów.

† **Ś. p. Cecylia z Buszkiewiczów Ćwiklińska,** matka profesora Uniwersytetu lwowskiego Ludwika, i sędziego w Toruniu Kazimierza, zmarła dnia 6go b. m. u córki swej w Łyszkowicach w Królestwie polskiem, dokąd się po śmierci męża swego z Gniezna przeniosła. R. i. p.

Z Uniwersytetu. P. Stanisław Olgierd Żędzianowski, rodem z Kut w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie krakowskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

W Magistracie krakowskim mianowany został adjunktem etatowym p. Piotr Banaś, dotychczasowy aplikant konceptowy Magistratu, oraz sekretarz Rady i prezydjum; komisarzami zaś rzeczywistymi mianowani: pp. Jan Goliński i Laurenty Gromczykiewicz, dotychczasowi komisarze prowizoryczni.

Nowe kancelarje adwokackie otwarte zostaną przez adwokata dr. Malca w Andrychowie i przez adwokata dr. Chlebowskiego w Nowym Sączu.

Notarjuszem w Nowem Siole mianowany został p. Stanisław Dembowski.

Pożary. Z Przemyśla donoszą nam: D. 8. bm. w nocy o god. 2. spaliło się gumno ze zbożem będące własnością p. Drużbackiego na Jarosławskim trakcie. Ogień trwał aż do rana, bo zboże było trudne do ugaszenia, pomimo że straż ogniowa przyszła w porę do ratunku. Płomienie więc uiliminowały całe miasto, widok był straszny i całe miasto zaalarmowane. Przed dwoma tygodniami także z drugiej strony traktu Jarosławskiego spalił się dom. Kilka dni temu palili pastuchy na Zasaniu tak silnie na polu, że przypuszczano znowu wielki pożar.

Z Sokalskiego zaś donoszą nam: W Byszowie spaliło się 3. bm. dwu gospodarzy z całym dobytkiem. Równocześnie pogorzało w Perespie czterech gospodarzy z zapasami. Ogień powstał z podpalenia. — W tym samym czasie paliło się w Stojanowie, a w Szutsnie zgorzały dnia 6. bm. cztery gospodarstwa włościańskie.

Kongres austrjackich hodowców owoców zebrany w Wiedniu uchwalił postarać się u rządu o założenie państwowej szkoły dla uprawy drzew owocowych, ustanowienie osobnej katedry przy akademji rolniczej w Wiedniu dla pomologji, wreszcie starać się o zapewnienie handlowi owocami z krajów austrjacko-węgierskich eksportu.

Jenerał adjutant, baron Plato Fryderyks, niegdyś oberpolicmajster miasta Warszawy, zmarł tymi dniami w Petersburgu.

Morderstwa kobiet w Londynie pozostają do dziś dnia straszną zagadką. Policja dotychczas jeszcze nie wpadła na trop mordercy a pogłoska o schwytaniu zbrodniarza, rozniesiona drutem telegraficznym po szerokim świecie, okazała się przedwczesną. Oględziny zwłok zamordowanej 30. zm. w Mitre Square kobiety, przedsięwzięte przez lekarza policji londyńskiej dr. Browne'go, potwierdziły, iż w tym wypadku, tak jak w poprzednich, zbrodniarz wyciął swej ofierze pewien organ wewnętrzny w sposób zdradzający wielką znajomość anatomii tudzież biegłość i pewność ręki. Lekarz ten zauważa w swem orzeczeniu, że wiadomości tego rodzaju posiadają czasem także rzeźnicy. Zdaniem lekarza tego wycięte organa nie mają żadnej wartości dla badań naukowych, w obec czego motywy zbrodni wydają się jeszcze bardziej zagadkowemi. „Britsch Medical Journal“ odrzuca stanowczo mniemanie, jakoby zbrodnie te mogły być popełniane w celach naukowych. „Prawdą jest“, mówi wspomniane pismo, „że zeszłego roku pewien lekarz z zagranicy, bawiąc w Londynie zwrócił się do dwu szkół medycznych z prośbą o dostarczenie mu pewnych organów ciała dla badań naukowych, nie ofiarowywał jednak żadnych bajecznych sum za to i był polecony przez znane w nauce osobistości. Podług naszego przekonania, zbrodniarz ten jest obłąkanym“. W *Daily Telegraph* znowu sprzeczne się o to pewien lekarz zakładu dla obłąkanych i twierdzi, że w zbrodniach popełnionych za wiele jest związku logicznego, za wiele systematyczności i widocznego

Ciągnienie 15. Października 1888 roku.

Główna wygrana złr. 50.000.

PROMESY

na 3% Losy austr. Towarz. kredyt. ziemskiego

sprzedaje po 1 złr. 50 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

Śmierć wszystkim myszom polnym!!!

Nieoceniony i nieomylny środek przeciw wszystkim myszom polnym.

Blaszanki oryginalne wraz z opisem sposobu użycia zawierające po 5, 10, 15, 20 i 30 kilo (1 kilogr. po 40 ct.) rozsyła **Leon Mondlicht** aptekarz w Bukaczowcach.

Świadectwa i listy polecające i dziękczynne stoją do dyspozycji.

Róg Sykstuskiej 2.

Winogrona feslawskie kuracyjne

otrzymuje codziennie świeży transport i wysyła kosze 5cio-kilogramowe

WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA

Fryderyka Schleichera

we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej liczba 2.

Zupełna wyprzedaż Książek

o 50% niżej cen księgarskich

ANTYKWARNIA

we Lwowie R. BODEK Ormiańska l. 3.

Katalog na żądanie bezpłatnie.

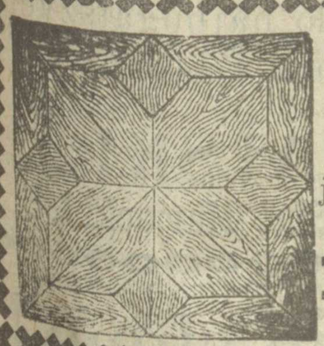

Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi i t. d. poleca

FABRYKA PAROWA

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

Maść Dra Labiche

z Paryża

jedyny skuteczny środek przeciw **hemoroidom.**

Używany i ceniony w całym świecie od lat przeszło dwudziestu, usuwa cierpienia hemoroidalne zazwyczaj już po ośmiu dniach.

Cena słoika 1 złr. 30 cent.

Skład główny dla całej Galicji w aptece

Zygmunta Ruckera we Lwowie.

KORNEL UJEJSKI.

Smok siarczysty

obrazek dramatyczny w dwóch częściach

Cena 50 ct., z przesyłką pocztową 60 ct.

Główny skład

w Księgarni Polskiej L. K. Bartoszewiczowej

we Lwowie.

Kuracyjne winogrona feslawskie

poleca

handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Chles **FAY, Fabrykanta Perfum**

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Wypożyczalnia książek polskich, francuskich, niemieckich, najbogatsza, najtańsza Stanisława Köhlera ulica Batorego 28. Kaucja 1 złr.: abonament 40 ct. miesięcznie. Na prowincje 10 tomów naraz abonament 1 złr., kaucja 5 złr. 756

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Obficie zaopatrzony salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich przeniesiony został z ul. Hetmańskiej l. 4. na ulicę Hetmańską l. 12. I. piątro. Także przerabianie i ubierania. Amalia Topf z Wiednia. 737

Premiowane własnych zbiorów wina Heygalja-Tokajskie beczkami 135 litr od 60 zł. i butelkami od 37 ct. nabywać można u właścicielki **pani Anny Neupauer** Lwów ulica Kochanowskiego 6. 775

Dzierzawy apteki poszukuje W. Paluch Mościska. 802

Poszukuję przegranego fortepianu lub pianina w **dobrym stanie. Nowicka, Długosza** (Kurnicka) 2. 796

Jabłka i gruszki w szlachetnych gatunkach, zimowe co dzień nabyć można przy ulicy Ochronek l. 5. 753

Subjekt z 12 letnią praktyką posiadający egzamin buchalterji poszukuje posady do handlu korzennego lub mieszanego w miejscu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję pod literami M. W. poste restante Lwów 131. 785

Jan Moos fortepianista i stroiciel fortepianów z konserwatorjum gal. tow. muzycznego, tow. Lutni lwowskich śpiewaczek przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia ulica Batorego liczba 20. 792

Rutynowany ekspedytor pocztowy i telegraficzny poszukuje zaraz umieszczenia. Adres: M. S. Stanisławów poste restante. 790

Akuszerka egzaminowana M. L. S. Lwów ulica Sobieskiego Nr. 12. I. piętro, wyjeżdża jak dawniej na wezwanie listowne na wieś i każdej chwili udziela się w miejscu, za bardzo małe wynagrodzenie. Praktykę i świadectwa jak najchlubniejsze posiada.

Zarząd dóbr Ostrowczyk poczta Kniaże potrzebuje zdatnego gorzelnika, świadectwa w odpisie; nieuwzględnione bez odpowiedzi. 793

Apteka do sprzedania, szczegółów udziela właściciel realności Lwów Janowska 16. 898

Lakiernik, Karol Grabowski, Szpitalna N. 29. przyciśnięty nędzą uprasza o robotę wchodzącą w zakres lakiernictwa na prowincji. 806

Antoni Schön wyucza panie za 3 zł. Mężczyźni płacą za teoretyczne wyuczenie salonowych tańców w 12 lekcjach 3 złr. Ulica Wałowa l. 20. 787

Przysposabiam do **egzaminu leśnictwa.** Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności Wny Romuald Makarewicz, plac Chorążczyzna l. 4. 774

Woda kolońska wyśmienita od 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumerje, pudry i środki toaletowe **po cenach zniżonych** w chem. laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ulicy Karola Ludwika l. 7. I. piętro.

Fortepiany i pianina z fabryk Boesendorfera, Schweighofera, Hamburgera, Hofbauera, Fritza, Matauszka, Petrofa, Wirta i innych, poleca Skład fortepianów pod firmie **Jana Balko** od roku **1840** we Lwowie. istniejący przy ul. Karola Ludwika 7. Z szacunkiem *Julja Balko Mussil.*

Inteligentny 40 letni przystojny **samotnik**, obcy, poszukuje w celach matrymonialnych odpowiedniej znajomości kobiecej. **Mobile** restante Lwów. 799

Osoba rozumiejąca się na gospodarstwie domowem kobiecem, życzy sobie zmienić dotychczasowy obowiązek i poszukuje **zajęcia w mieście** lub też na wsi jako zarządczyni domu poczawszy od 1. listopada. Bliższe szczegóły u p. Kukawskiego w Wydziale krajowym. 798

Wieńce grobowe od 1 złr. dostać można w Stow. „Pracy kobiet“ ulica Teatralna l. 10. 800

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 341

Młoda nauczycielka Polka, mówiąca po francusku znajdzie natychmiast umieszczenie na wsi do 7 letniej dziewczynki. Zgłoszenie pocztą p. a. Z. Skirmunt, Lwów-Podzamcze. 807

W najlepszym stanie **prasa do cięcia papieru** z fabryki angielskiej Hughes et Kimber w Londynie do nabycia w drukarni Dziennika Polskiego. 808

Nauczyciel biegły w języku niemieckim z rekomendacją profesorów pragnie objąć lekcje na wsi w domu obywatelskim. Oferty pod adresem; S. M. Administracja Kurjera Lwowskiego. 809

Młody człowiek, obznajmiony dokładnie z rachunkowością gospodarczą i handlową, poszukuje stosownej posady. Zgłoszenia pod adresem „Fenix“ przyjmuje administracja Kur. Lwow. 810

Kursa języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego. **Bielska Dominikańska 5.** 811

Polka z Księstwa z wyższem wykształceniem, władająca zarówno językiem niemieckim, niemuzykalna, mogąca udzielać początków francuszczyzny, poszukuje miejsca jako nauczycielka. Zależy jej bardziej na przyjęciu w grono zacnej rodziny, niż na wysokość płacy. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. Kurjera Lwowskiego pod P. z K. 955

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 pokoi na pierwszem piętrze z wielkim balkonem. Rynek nad sklepem Ostrowskiego. 771

3 **pomieszkania** o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Ulica Sykstuska l. 58. Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia i spiżarnia na II. piętrze. — Stajnia na 3 konie. 742

Pokoje kawalerskie do najęcia ulica Kościuszki 7 763

3, 2 **pokoje** z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pomieszkania kawalerskie, sklep** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, i Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 752

4 **lub 5 pokoi z przedpokojem**, kuchnią, piwnicą, strychem, praczkarnią wodociągiem są zaraz do wynajęcia przy ulicy św. Mikołaja 15. Pomieszkanie to może być rozszerzona dowolnie aż do 10 pokoi. 779

Przedpokój i pokój duży, 3 pokoi z kuchnią i przynależytościami, 1 duży pokój z kuchnią ulic Kochanowskiego l. 26. 781

Sklep, pokój, przedpokój, Rynek 41. 801

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na II. piątrze do najęcia zaraz; do tego strych i piwnica ulica Pańska liczba 2. 786

4 pokoje z przynależytościami i werandą, w obszernym ogrodzie, w bardzo pięknem i zdrowem położeniu do wynajęcia od 1. listopada ulica Garncarska l. 17. 788

Pokój frontowy kawalerski zupełnie urządzony od 15. października ulica Strzelecka l. 3. dozorca wskaże. 789

Zaraz do najęcia: 6 pokoi z przedpokojem, kuchnia, spiżarnia, stajnia na 4 koni, wozownia, Zyblikiewicza 27. 803

Sklep ul. Sobieskiego 4. 804

Pokój frontowy z przedpokojem ulica Sobieskiego 4. II. piętro. 804

Korespondencje prywatne.

Pana introligatora W. z ulicy Batorego upraszam, by raczył łaskawie odesłać w najkrótszym czasie 6 książek danych mu do oprawy, za których wykonanie na dzień 10 bm. w południe solennie zaręczył, a mimo tego słowa nie dotrzymał.

Po książki nie mam obowiązku się trudzić, tem bardziej, że znam Jego grubiański sposób traktowania gości, których upominających się o dotrzymanie danego słowa kazał wyrzucić za drzwi. **Stanisław Białkowski** ulica Supińskiego l. 4.

Pani Radwan jako Maritana i pani Kasprowicz w roli Uraki wywiązały się ze swego zadania bardzo dobrze.

Pan Laskowski jako Don Cezar grał i spiewał zupełnie dobrze i miał chwile nawet bardzo szczęśliwe. Pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę artysty, że wejście jak w ogóle pierwsza pieśń powinna być z wielką siłą oddaną. W całości p. Laskowski podobał się ogólnie.

Małą rolę króla oddał p. Jerzyna zupełnie zadawalniająco, również i p. Myszkowski rolę pierwszego ministra.

Część humorystyczna spoczywała w ręku pana Skalskiego, a to wystarczy by powiedzieć, że publiczność bawiła się wybornie.

Ensamble, chóry i orkiestra trzymały się bardzo pięknie, jak również i wystawa zasługuje na uznanie.

Dziś w teatrze debiut panny Charlemont w „Ślubach panieńskich“ hr. Fredry (ojca), a jutro przedostatni występ pani Bocskaj w „Wesołej wojnie“ operetce Straussa.

* **Minnie Hauck.** Wobec zbliżającego się koncertu słynnej tej śpiewaczki, nie będzie od rzeczy zapoznać czytelników z kilku datami z jej życia.

Minnie Hauck urodziła się w Nowym Jorku w r. 1852 i jest córką uczonego Niemca, matka zaś jest Amerykanką. Już jako 10 letnie dziecko zdradzała znakomity talent wokalny i spiewała w katedrze Nowojorskiej. Wkrótce przesiedlili się rodzice do Nowego Orleanu i w tem mieście wystąpiła 13 letnia Minnie po raz pierwszy w koncercie. W rok później zaczęła się serjo kształcić w śpiewie a bogaty Amerykanin nazwiskiem Jerome wielbiciel talentu młodziutkiej spiewaczki zbudował w swym domu w Nowym Jorku wyłącznie dla niej małą scenę, na której Hauck rozpoczęła pierwsze próby w całkowitych operach. W kilka lat później zasłynęła Hauck w całej Ameryce jako pierwszorzędna spiewaczka, a sława jej rozeszła się i po tej stronie oceanu. Hauck została zaangażowaną do Londynu, później do Paryża a nareszcie w r. 1870 do Wiednia. Wszędzie towarzyszyły jej olbrzymie sukcesy. Spiewaczka zasłynęła zarówno jako spiewaczka koloraturowa dramatyczna i koncertowa. W ogóle Hauck jest pod względem wokalnym, talentem uniwersalnym. Do szczytu sławy doszła Hauck po kreacji „Carmény“ Bizeta w Londynie, w której to partji rywalizuje z równie znakomitą Luccą. Minie Hauck otrzymała w r. 1884 belgijski złoty medal a w r. 1887 została na wniosek Thomasa mianowaną oficerem francuskiej akademji. Spiewaczka ta nie jest już dziś pierwszej młodości liczy bowiem 36 lat i zdaje się już przekroczyła zenit swej artystycznej doskonałości, niemniej jednak z wielkiem zajęciem oczekuje tutejsza muzykalna publiczność jej występu na estradzie koncertowej.

Wiadomości polityczne.

Poznań 11. października. W ogłoszonym wczoraj manifeście wyborczym Polaków oświadcza komitet, że Polacy wypełniają obowiązki jako obywatele państwa, a pomimo to ciągle są uciskani, wobec czego nie mogą zaprzestać podnoszenia skarg w Berlinie i wytrwają na dotychczasowem stanowisku.

Berlin 11. października. Dzisiejsze dzienniki donoszą w sprawie dyarjusza cesarza Fryderyka, że takowy przepisywał z polecenia autora jego marszałek służbowy, Krug; tenże Krug otrzymał od cesarza Fryderyka trzy części pamiętnika na pamiątkę, które po śmierci Kruga przeszły w posiadanie jego wdowy. W tych częściach jednak nie było wcale ustępów o wojnie 1870 r.

Nadesłane.

Verfälschte schwarze Seide. Man verbrenne ein Müsterchen des Stoffes, von dem man kaufen will, und die etwaige Verfälschung tritt sofort zu Tage: Echte, rein gefärbte Seide kräuselt sofort zusammen, verlöscht bald und hinterlässt wenig Asche von ganz hellbräunlicher Farbe. — Verfälschte Seide (die leicht speckig wird und bricht) brennt langsam fort, namentlich glimmen die „Schussfäden“ weiter (wenn sehr mit Farbstoff erschwert), und hinterlässt eine dunkelbraune Asche, die sich im Gegensatz zur echten Seide nicht kräuselt, sondern krümmt. Zerdrückt man die Asche der echten Seide, so zerstäubt sie, die der verfälschten nicht. Das Seidenfabrik-Depot von **G. Henneberg** (k. k. Hoflief), **Zürich,** versendet gern Muster von seinen echten Seidenstoffen an Jederman, und liefert einzelne Roben und ganzen Stücken zollfrei in's Haus.

Plan m. Lwowa

jest do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego po **10 ct.**

Klemens Schnapek

Paulina Pordes

zaręczeni.

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Kazimierz Bliziński

przeniósł swą **kancelarją** do domu liczba 17. przy ulicy Jagiellońskiej (gdzie dawniej był Sąd powiatowy miejsko delegowany).

Ciągnienie 15. października 1888.

PROMESY

na

3% Losy austr. Zakładu kredyt. ziemskiego

z główną wygraną

złr. 50.000 w. a.

wydają

po 50 centów i stempel 50 centów.

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.** Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. października 1888.

Hotel ANGIELSKI. E. hr. Starzeński z Mogielnicy, S. Zborowski z Krakowa, E. Hrymak z Ulhowka, D. Biliński z Biliny, O. Strohmajer z Cieszyna, J. Krzeptowski ze Stazowy.

Hotel ŻORŻA. K. hr. Lanckoroński z Rozdołu, H. Siemiginowska ze Siekierzyniec, G. Doller z Wiednia, J. Frommel z Pawłosiowa, H. Oppenheimer z Berlina, H. Ringelheim z Tarnowa, L. Sitowski z Łańcuta.

Hotel EUROPEJSKI. W. Wielowiejski z Olejowa, dr. K. Bobrzyński z Krakowa, dr. J. Rappaport z Wiednia, dr. J. Leiblinger z Tarnopola, B. Chrząszcz ze Słowity, B. Pilatowski z Brodów, J. Stiglitz z Wiednia, A. Pfeifer z Neustadt.

Hotel WARSZAWSKI. Ks. Puzynowa z Narola, A. hr. Krukowiecki z Aksmanic, A. Horodyscy z Król. pol., W. Kamińska z Bolechowa, ks G. Sochacki i G. Sochacki z Iszczkowa, M. i S. Medyccy z Aleksandrówki, J. Gawański z Isypowca, A. Bielski z Chyrowa, S. Grünberg z Brodów, W. Bischof z Chlebowic. ks. Kozakiewicz z Uhnowa, ks. J. Szczurowski ze Strucina, ks. J. Sirko z Gajów starobrodzkich.

Hotel KRAKOWSKI. T. Łysiak z Dołżniowa, P. Krajkowski z Litwinowa, T. Biliński ze Strzelisk, L. Szumski z Filipowic, K. Andruszewski z Radruża, S. Kobielski ze Żukowa, R. Studziński z Krakowa, S. Daszkiewicz ze Stupnicy, W. Strutyński z Serajewa, A. Rużek z Krzemieńca.

Hotel LANGA. J. Kowalewski z Rohatyna, A. Barthel z Hamburga, S. Brysiewicz z Turki, dr. Czerlunczakiewicz z Przemyśla, R. Kinentt z Krasnego, M. Brcnierski ze Staroszyniec, A. Metzger z Jasła, B. Luft z Krakowa, R. Moncius z Pragi.

Hotel KUHNA. K. Horoszkiewicz z Jagielnicy, M. Herasimowicz z Mikołajcwa, H. Kwaśnicki z Nieznarowa.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżę, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

11. października 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	207 —	210 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	216 50	219 50
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 50	94 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 10	102 10
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 10	102 10
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 75	95 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		87 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		78 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 75	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 35	92 35
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	24 —
„ Stanisławowa	33 —	35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 69	5 79
Dukat cesarski	5 73	5 83
Napoleonder	9 60	9 70
Półimperiał	9 89	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel resyjski papierowy	1 29	1 31
100 marek niemieckich	59 25	60 25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 11. października 1888	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	303 —	299 25
„ Bank anglo-austrjackiego	110 —	112 —
„ Unionbanku	213 50	211 —
„ kolei Karola Ludwika	209 75	208 —
„ kolei północnej	244 50	245 —
„ kolei południowej (Lomb rdy)	108 —	107 50
„ kolei państwowej	251 10	250 30
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	219 —	217 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	161 50	160 50
Losy komunalne wiedeńskie	142 —	112 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	105 —	102 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 —	104 —
Losy regulacji Cisy		— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	225 50	222 75
Renta węgierska złota 4 proc.	100 32	99 75
Akcje Bankvereinu	99 50	98 50
Rosyjski rubel papierowy	131 —	129 —
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	310 40	307 20
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		— —
Napoleondory		
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		